

NIEMIECKA EDYCJA DZIENNIKA HANSA FRANKA

MAREK GETTER

Ruchliwa firma wydawnicza Deutsche Verlags-Anstalt w Stuttgarcie (wydawca kolejnych prac Institut für Zeitgeschichte w Monachium) w tomie 20 serii: Quellen und Darstellungen zur Zeitgeschichte przedstawiła *Das Diensttagebuch des Deutschen Generalgouverners in Polen 1939—1945*.

Potężny, bo liczący 1027 stron tom składa się ze wstępu łączącego elementy ogólnych rozważań o właściwościach i specyfice ustroju GG, osobowości Hansa

Franka i jego stanowisku jako gubernatora generalnego, wreszcie spostrzeżeń dotyczących samego źródła, jak i założeń wydawniczych oraz sposobu przygotowania edycji (s. 7—44).

Podstawowy zrab dzieła to tekst źródła z komentarzem (s. 45—937), a w ślad za nim okazałe wyposażenie pomocnicze w postaci krótkich biogramów czołowych przedstawicieli administracji cywilnej, skorowidzów nazwisk i rzeczowego oraz wykazu skrótów.

Edytorami naukowymi tego „jedynego w swoim rodzaju jednorazowego jako zjawisko źródła” — „eine in ihrer Art einmalige Quelle” — są Werner Präg i Wolfgang Jacobmeyer. Präg dokonał wyboru i przygotowania tekstu, jak również wykonał prace wstępne do pozostałych części wydawnictwa, Jacobmeyer bardziej zresztą znany badaczom polskim¹ zużytkował swoją znajomość *Dziennika* przy ostatecznym ujęciu wstępu, rozszerzeniu komentarza, ujednoliceniu rękopisu i zestawieniu części uzupełniających dzieło.

Wydawcy przy opracowaniu edycji posłużyli się mikrofilmem z oryginału *Dziennika* H. Franka, znajdującego się w Archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Warszawie. Oczywiście i oni, tak jak ich poprzednicy², nie mogli przekazać pełnego tekstu 40 tomów *Dziennika*. Dążąc jednak do przybliżonej pełności wydania, to jest do zaświadczenia chociażby w największym skrócie wydarzeń zapisanych pod wszystkimi datami, jakie odnotowano w *Dzienniku* — przyjęli zasadę rejestrowania, stosując trojaki rejestry: „nagłówkowe” (*Kopfregesten*), „krótkie” (*Kurzregesten*) i „długie” bądź „obszerne” (*Langregesten*). Pierwsze z nich zawierają datę dzienną z pominięciem jednak godzin, tytuł zapisu np. konferencja, narada czy też określenie czynności H. Franka itp., a także miejsce, to ostatnie jednak bez dalszych szczegółów topograficznych³ oraz wiadomości ile stron liczy dany dokument.

Regest nazywany przez wydawców „krótkim” został zastosowany w przypadku, jeżeli nie uznali oni tekstu zapisu za dostatecznie ważny, by go przytoczyć w całości lub streszczeniu; zawiera on zasadnicze wiadomości o temacie i treści określonej konferencji czy posiedzenia oraz o uczestniczących w nim osobach.

Wydawcy polscy oba te typy rejestru połączyli i zastosowali jako jednolity regest nagłówkowy, składający się ze stałych elementów, tj. czasu, miejsca i zasadniczej informacji.

Dyskusyjne może się natomiast wydawać zastosowanie tego, co W. Präg i H. Jacobmeyer nazywają regestem „długim”, tym bardziej że posługują się nim często. Otóż regest ten polega na streszczaniu własnymi słowami wydawców tego, co nie weszło do tekstu publikowanych obszernych fragmentów czy wyjątków z *Dziennika*, a ważne jest ze względu na indywidualną postawę i stanowisko określonego uczestnika narady czy posiedzenia wobec omawianych spraw. Nie-

¹ Przede wszystkim jako autor rozprawy: *Heimat und Exil. Die Anfänge der polnischen Untergrundbewegung im zweiten Weltkrieg*. Hamburg 1973. Por. też rec. A. Janowski: *Kraj i emigracja*. „Dzieje Najnowsze” 1975 nr 2, s. 191—195.

² Chodzi tu o wyjątki z *Dziennika* w oficjalnym wydaniu materiałów Międzynarodowego Trybunału Norymberskiego, cytowanym powszechnie jako TRIAL lub IMT t. 29, s. 356—725, jak i obydwie edycje krajowe (S. Piotrowski, *Dziennik Hansa Franka*. Warszawa 1956 oraz *Okupacja i ruch oporu w Dzienniku Hansa Franka*. T. 1—2. Warszawa 1970, toż wyd. 2. Warszawa 1972). W. Präg i W. Jacobmeyer omawiają obie edycje na s. 31, 39—40 wskazując na fragmentaryczność pierwszej, określoną okolicznościami, w jakich powstała, oraz ścisły wybór tematyczny drugiej. Bliżej zainteresowanych opinią o wydaniach polskich odsyłamy do wstępu edycji niemieckiej.

³ A więc odmienne niż wydawcy polscy, którzy podawali np. nazwy komnat wawelskich, gdzie często odbywały się posiedzenia czy narady, bądź też wymieniali z nazwy gmachy publiczne i rezydencje, gdzie przemawiał Frank lub odbywały się konferencje.

kiedy w tym tekście własnym wydawców pozostały w cudzysłowach szczególnie charakterystyczne zwroty z oryginału.

Tego rodzaju registry—wstawki, oczywiście w nawiasach kwadratowych, nożące często charakter streszczeń mają w zamyśle wydawców stanowić właściwe przejście łączące poszczególne wyimki ważnego tekstu. Są one liczne zarówno w zapisach z diariusza czynności H. Franka, jak i w protokołach z posiedzeń, w tym ostatnim przypadku chyba nawet liczniejsze. Takie bowiem postępowanie wydaje się wydawcom bardziej słuszne niż przedruk pojedynczego, izolowanego zdania jako tekstu źródłowego (s. 41).

Warto przy tym dodać, że protokoły z posiedzeń wszystkich czterech rodzajów (Regierungssitzungen, Hauptabteilungsleitersitzungen bądź Abteilungsleitersitzungen, Gouverneurssitzungen, Arbeitssitzungen) wydają się być wydawcom mniej ciekawe niż zapisy z diariusza czynności czy teksty bezpośrednich wypowiedzi H. Franka. Są one ich zdaniem wręcz irytujące, ze względu na to, że obrazują tylko kolejność wystąpień uczestników posiedzenia, a urzędowy język zapisu zaciiera elementy dyskusji i prowadzi do formalno-stylistycznego i treściowego wygładzenia (*Glattung* s. 34—35). W tym miejscu nasuwa się wątpliwość zasadnicza, czy taka dyskusja i zajmowanie w niej odmiennego stanowiska była w ogóle możliwa w systemie sprawowania władzy przez Franka.

W. Präg i W. Jacobmeyer nie uznali również za słuszne, tak jak wydawcy polscy, potraktowania protokołów jako formalnie odrębnego zapisu, a co za tym idzie rozbicia edycji na dwie różne części w zależności od cech formalnych, przyjmując jednolitą chronologiczną koncepcję publikacji źródła.

Komentarz edycji źródła wyrażony zarówno we wstępie, jak i w przypisach, w zasadzie krótkich i powściągliwych, ograniczonych na ogół do jednego lub dwóch zdań oznajmujących, świadczy o dużej znajomości spraw przez obu wydawców, o ich dobrym i głębokim rozeznaniu w istniejącej literaturze przedmiotu i to zarówno niemieckiej, jak i polskiej. Pewne pozycje uznano niejako za klasyczne i wystarczające dla zrozumienia i wyjaśnienia określonych tematów i rodzajów zagadnień. A więc z piśmiennictwa RFN będą to przede wszystkim prace G. Eisenblättera⁴, Ch. Klessmanna⁵, M. Eroszata⁶, samego W. Jacobmeyera⁷ oraz kompendium studiów o Polsce *Osteuropa-Handbuch. Polen* (cytowana jako *Handbuch Polen*)⁸.

Wśród autorów polskich znaleźli się Cz. Madajczyk⁹, K. M. Pospieszalski¹⁰, A. Klafkowski¹¹, T. Kłosiński¹². Z prac zaś bardziej szczegółowych W. Bartoszewski¹³, jak również wydawnictwo źródłowe: *Armia Krajowa w dokumentach*¹⁴.

W trwały i uznany obieg weszły również prace historyków NRD, a wśród nich

⁴ *Grundlinien der Politik des Reichs gegenüber dem Generalgouvernement*. Frankfurt a M. 1969.

⁵ *Die Selbstbehauptung einer Nation. Nationalsozialistische Kulturpolitik und polnische Widerstandsbewegung im Generalgouvernement 1939—1945*. Düsseldorf 1971.

⁶ *Nationalsozialistische Polenpolitik 1939—1945*. Aufl. 2. Frankfurt a M. 1965.

⁷ Por. przypis 2.

⁸ *Osteuropa-Handbuch. Polen*. Hrsgb. v. W. Markert. Köln 1959.

⁹ *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*. T. 1—2. Warszawa 1970.

¹⁰ *Hitlerowskie „prawo” okupacyjne w Polsce*. T. 2. *Generalna Gubernia*. Poznań 1958; *Sprawa 5800 Volksdeutschow*. Poznań 1959.

¹¹ *Okupacja niemiecka w świetle prawa narodów*. Poznań 1946.

¹² *Polityka przemysłowa okupanta w Generalnym Gubernatorstwie*. Poznań 1947.

¹³ *Warszawski pierścień śmierci*. Wersja niemiecka: *Der Todesring um Warschau*. Warszawa 1969.

¹⁴ *Armia Krajowa w dokumentach*. T. 1—2. Londyn 1970—1973.

bardziej znane i przekładane na język polski dzieła E. Seeber¹⁵ i A. Ramme¹⁶, jak i mniej znana rozprawa R. Goguela¹⁷.

Sprawy żydowskie komentowane są bądź na podstawie zbiorów dokumentów¹⁸, bądź encyklopedii¹⁹ oraz prac R. Hilberga²⁰ i J. Wulfa²¹.

Nie zabrakło też ówczesnej prasy okupacyjnej („Warschauer Zeitung”) i niektórych propagandowych publikacji hitlerowskich o GG, jak F. Gollerta²², M. Du Prela²³ czy nawet Baedekera²⁴. Wydaje się jednak, że z tych ostatnich, zwłaszcza w zakresie informacji statystycznych oraz stosunków narodowościowych i gospodarczych, wydawcy korzystali z niedostateczną ostrożnością.

Oczywiście wymieniono tu pozycje zasadnicze; w wielu przypadkach szczególnych powołali wydawcy zarówno inne opracowania książkowe, jak i rozprawy i artykuły rozproszone w czasopiśmie fachowych²⁵. Nie ograniczyli się oni jedynie do piśmiennictwa, posłużyli się również swobodnie zbiorem mikrofilmów znajdujących się w Institut für Zeitgeschichte. Z tego właśnie zasobu pochodzi cytowana niejednokrotnie korespondencja poufna między Frankiem a Hitlerem, Himmlerem, Göringiem, Bormannem i innymi, dotycząca spraw GG, jak również powoływane sprawozdania miesięczne (Monatliche Legeberichte) starostów z Hrubieszowa, Sandomierza, Jasła czy Nowego Sącza (s. 144 przyp. 40; s. 186 przyp. 74; s. 241 przyp. 11; s. 388 przyp. 73) oraz sprawozdania szefa urzędu dystryktu Warszawa.

Istotne jest również bliżej nie scharakteryzowane przez wydawców, a nie znane bliżej podpisanemu, źródło cytowane jako „Bericht über den Aufbau der Verwaltung im GG” w skrócie „Aufbau GG”. Można domniemywać, że jest to publikacja poufna; wiadomo, że pochodzi z roku 1940 i składa się co najmniej z 3 części. Bliższych szczegółów brak, przynajmniej w przypisach.

Wydawcy niemieccy nie wyodrębiają również przypisów tekstowych jako odmiennego, inaczej oznaczonego elementu opracowania. Przypisy o charakterze tekstowym znajdują się w jednolitym ciągu numerowym z przypisami merytorycznymi. Jest to praktyka różna od stosowanej przez wydawców źródeł historycznych w Polsce, choć ostatnio ujawnia się i u nas skłonność do ujednolicenia obu rodzajów przypisów.

W opracowanie przypisów o charakterze tekstowym włożono wiele staranności, zwracając m. in. wydawcom polskim uwagę na to, że nie rozpoznali błędu w dacie 22 IV 1940 r., kiedy właściwie winno być 23 IV (zob. s. 177 przypis 69). Wydawcy niemieccy przeoczyli z kolei błąd na s. 842, dotyczący liczby Polaków zatrudnionych na Kolei Wschodniej, szczególnie wyrazisty w porównaniu z liczbą na s. 727²⁶.

¹⁵ *Zwangsarbeiter in der faschistischen Kriegswirtschaft. Die Deportation und Ausbeutung polnischer Bürger unter besondere. Berücksichtigung der Lage der Arbeiter aus dem sg. GG.* Berlin 1964.

¹⁶ *Der Sicherheitsdienst der SS. Zu seiner Funktion im faschistischen Machtapparat im Besatzungsregime des sg. Generalgouvernements Polen.* Berlin 1970. Niezależnie od krytycznych recenzji tej książki. Por. S. Biernacki, „Kwartalnik Historyczny” 1972 nr 4, s. 1000—1006.

¹⁷ *Über die Mitwirkung deutscher Wissenschaftler am Okkupationsregime in Polen im Zweiten Weltkrieg...* Diss. phil. Berlin Humboldt Univ. 1964.

¹⁸ *Eksterminacja Żydów na ziemiach polskich w okresie okupacji hitlerowskiej.* Warszawa 1957; *Faschismus-Getto-Massenmord. Dokumentation.* Berlin 1961.

¹⁹ *Encyclopaedia Judaica* t. 1—16. Jerusalem 1971—1972.

²⁰ *Destruction of European Jews.* London 1961.

²¹ *Das Dritte Reich und ihre Vollstrecker.* Berlin 1961.

²² *Warschau unter Deutsche Herrschaft.* Kraków 1942.

²³ *Das Generalgouvernement.* Kraków 1942.

²⁴ *Baedekers-Reisehandbuch. Das Generalgouvernement.* Leipzig 1943.

²⁵ Nawet tak dalece specjalistycznych jak np. *Archiv für Eisenbahnwesen* (por. s. 580 przyp. 52).

²⁶ W zapisie z 14 I 1944 r. jest mowa o 150 000 Polaków pracowników Ostbahn, w zapisie zaś z 28 V 1944 r. o 15 000.

Przypisy merytoryczne zaś są najbardziej pełne, dokładne, wręcz perfekcyjności, gdy dotyczą aktów normatywnych związanych z budową i „urządzeniem” administracji GG. Wzajemne związki między dekrétami, rozporządzeniami i zarządzeniami, wynikające z nich następstwa formalne, choć nie zawsze znajdujące pokrycie w rzeczywistości, zostały więc w pełni udokumentowane. Starannie wychwycono korespondencję między poszczególnymi osobistościami i różne, powzięte na zamkniętych posiedzeniach postanowienia, które nie przybrały formy aktów normatywnych, a wpłynęły w zasadniczy sposób na konkretne pociągnięcia w GG. (porównaj np. s. 376 przyp. 46 — pismo RFSS do H. Franka).

Oficjalne niemieckie życie kulturalne, uruchomienie przez władze GG działalności naukowej (Institut für Deutsche Ostarbeit), rozgłos propagandowy nadany tym sprawom — wszystko to zostało opatrzone właściwymi przypisami.

Również nowe ustalenia dla badaczy i czytelników polskich przynoszą komentarze wydawców o planach ewakuacji GG. Owe „Richtlinien für Räumung” wydane w marcu 1944 r. (podkr. — M. G.), gdyby udało się je w pełni wykonać, oznaczałyby całkowity wywóz urzędów przemysłowych i zdolnej do pracy ludności z obszaru GG, pozostawienie zwycięzcy spalonej ziemi (szczegóły zob. s. 836 przyp. 21).

Natomiast zasadnicze wydarzenia wojenne, fluktuacje sytuacji międzynarodowej ważne dla całości zagadnienia, wreszcie najbardziej nas interesujące sprawy polskie w kraju i poza jego granicami, ruch oporu — pokazywane są i komentowane w znacznie mniejszym stopniu, niekiedy wręcz zaskakująco rzadko i nie zawsze ściśle. I tak np. przypisy o kościele prawosławnym, a zwłaszcza o ewangelicko-augsburskim (por. s. 78 przyp. 56, 57), są nieściśle i niepełne. Informacje zaczerpnięte w tym wypadku z *Handbuch Polen*, bez powołania źródeł polskich, okazały się niewystarczające.

Jeśli chodzi o komentarze-przypisy do akcji zbrojnych ruchu oporu — to dopatrzyłem się ich dwukrotnie. Dotyczą wydarzeń w Warszawie. W przypadku pierwszym chodzi o akcję Gwardii Ludowej skierowaną przeciwko maszerującej al. Ujazdowskimi kolumnie SA (15 VII 1943), w drugim o zamach AK na Kutschere (1 II 1944) (zob. s. 704 przyp. 65; s. 781 przyp. 4).

Przykładowo natomiast ani nieudane zamachy na Wyższych Dowódców SS i Policji W. F. Krügera (20 IV 1943) i W. Koppe (11 VII 1944), ani wybuch miny pod salonką H. Franka (29/30 I 1944) nie doczekały się przypisu. Nie ma też w przypisach ani słowa o powstaniu warszawskim.

A teraz kilka przykładów przypisów osobowych. Mjr „Hubal” (Henryk Dobrzański) określany jest jako dowódca „Freischerlertruppe” (s. 158 przyp. 53, s. 183 przyp. 72). Stefan Rowecki występuje w przypisach dwukrotnie (s. 133 przyp. 37, s. 699 przyp. 60), raz powołuje się jego meldunek do gen. W. Sikorskiego o stanie organizacyjnym konspiracji, następnie podaje się jego funkcje i dane personalne w kontekście aresztowania. W. Sikorski pojawia się w przypisie w związku z katastrofą w Gibraltarze (s. 700 przyp. 61).

Komentarza ze strony wydawców nie doczekał się również cały niebłahy przecież ruch partyzancki (i to zarówno działalność partyzantki radzieckiej²⁷, jak

²⁷ Tak np. w publikowanych fragmentach *Dziennika* nazwisko Sidor Kowpak pojawia się sześciokrotnie. Wydawcy zaś, notabene zgodnie z błędną pisownią w oryginale „Kolpak”, przenoszą je w tym brzmieniu do skorowidza, nie dając przypisu o następstwach działań tego ponad tysiąc pięćset ludzi liczącego zgrupowania, które operowało swobodnie na rozległym obszarze, od głębokiej Ukrainy poczynając, poprzez Polesie, Wołyń, pogranicze dystryktu Lublin i Galicja, na Podolu kończąc. Na s. 800—801 edycji wydawcy publikują fragment wypowiedzi wicegubernatora dystryktu Lublin Ernsta Schlütera, w której mowa jest o pojawieniu się w Lubelskiem trzech tysięcy radzieckich partyzantów. I w tym wypadku nie wyjaśniają wydawcy czytelnikowi, że chodzi o działania 1 Ukraińskiej Dywizji Partyzanckiej pod dowództwem Piotra Werszyhory, największego i najsilniejszego zgrupowania partyzantki radzieckiej, jakie działało między Bugiem a Wisłą.

i polskiej), wnoszący od 1943 r. nową jakość w rozwój wydarzeń w GG. Stanowił on stały temat posiedzeń rządu GG, narad w sprawie stanu bezpieczeństwa; wiązało się z tym też zaostrenie ogólnego terroru przybranego w szatę prawniczych formuł²⁸. Skutki działalności ruchu partyzanckiego ujawniły się m. in. w maju 1944 r., kiedy władze GG utraciły praktycznie kontrolę nad dystryktem lubelskim, a w szczególności została tam sparaliżowana komunikacja kolejowa i drogowa. Dla jakiegoś takiego unormowania sytuacji, z punktu widzenia władz okupacyjnych, niezbędna okazała się wielka akcja przeciwpartyzancka i pacyfikacyjna wykonana siłami jednostek wojska przy pomocniczym już udziale policji.

Sprawy te pozostawiają wydawcy wymowie samego tekstu *Dziennika*. Czy jest to wystarczające? Dla doświadczonych badaczy być może tak, dla szerszego kręgu zainteresowanych odbiorców — a do takich ze względu na zasięg języka dotrze edycja — komentarz wydawców w przypadkach, o których była wyżej mowa okaże się zapewne niedostateczny.

Tego rodzaju kierunek komentarza wydawców zgodny jest w ich przeświadczeniu z założeniem wyrażonym we wstępie, że „zarząd okupacyjny w GG, mimo wszystkich wyraźnie rozpoznawalnych wewnętrznych rysów, był «czystym» prototypem nazistowskiej polityki okupacyjnej” (s. 7). Stąd też główna uwaga została zwrócona na to wszystko, co wiązało się z tworzeniem ustroju i struktury GG, jej „urządzeniem”, zmianami jakie dokonywały się w ciągu lat w taktycznych posunięciach polityki okupacyjnej na skutek różnych przyczyn, a wreszcie ze skazanymi na niepowodzenie próbami ratowania sytuacji i przeciągania momentu ostatecznej katastrofy. Ilustracją tego stanowiska jest nawet sama formalna liczba przypisów. Do roku 1939 mamy ich 53, rok 1940 (urządzenie GG) liczy 173 przypisy; 1941 — 90; 1942 — 56; 1943 — 85 (stosunki administracja — policja, Zamojszczyzna, usankcjonowanie „prawne” narastającego terroru: rok 1944 — 29 (podkr. — M. G.), do 1945 r. nie ma ani jednego przypisu.

Również i wybór i dobór tekstów podporządkowany jest temu głównemu założeniu. Znalazły się w nim więc jak najszerzej pojęte sprawy administracji GG, związane z tym spory kompetencyjne; jeżeli nie wynikające z tekstu to wskazane w przypisie, stosunki z odpowiednimi resortami, urzędami i placówkami Rzeszy. Następnie, najogólniej mówiąc sprawy narodowościowe²⁹, w znacznej mierze gospodarcze (eksploatacja, pozycja Rüstungsinspektion, wywóz siły roboczej do Rzeszy, znaczenie Ostbahn, a w związku z tym i położenie kolejarzy). Wreszcie polityka wobec wyznań religijnych (zarówno deklarowana publicznie i oficjalnie, jak i półoficjalnie i nieoficjalnie) i nieoficjalne manewry polityczne wobec poszczególnych wyznań i ich reprezentantów, jak też i postanowienia zasadnicze, określane na zamkniętych naradach³⁰ w wąskim a dobranym gronie. Sporo miejsca

²⁸ Jak chociażby znamienne rozporządzenie o zwalczaniu zamachów na niemieckie dzieło odbudowy („Verordnung zur Bekämpfung von Angriffen gegen das deutsche Aufbauwerk im GG. Vom 2 Okt. 1943” — VBIGG 1943, 59). Z komentarza wydawców nie wynika, jaka była praktyczna wymowa tego rozporządzenia stanowiącego karę śmierci dożywotnie za wszystko, co mogłoby być uznane za przeciwstawienie się władzom okupacyjnym.

²⁹ W tym względzie wydawcy publikują teksty pozornie mało ważne, w zestawieniu jednak z całością dokumentacji w danej sprawie bardzo charakterystyczne. Porównaj np. rozmowę H. Franka ze swym tłumaczem — kosmopolitycznym mistrzem szachowym Bogoljubowem. Brunatny wielkoryząca przyjął w tym wypadku opinię tłumacza do wiadomości, uznał ją za ciekawą na tyle, że polecił zapisać ją w *Dzienniku* (zob. s. 154, rozmowa z 19 III 1940 r.).

³⁰ Ilustracją właściwego stosunku H. Franka do Kościoła rzymskokatolickiego, niezależnie od gier taktycznych, jest m. in. wypowiedź na posiedzeniu kierowników wydziałów 19 XII 1940 r. „In zunehmendem Masse beobachte ich, dass die Kirche anfängt unangenehm zu werden. Während bisher dieser mächtige Gesinnungsblock des Polentums sich merkwürdigerweise sozusagen loyal verhielt, fängt nunmehr — offenbar unter der Versteifung gewisser politischer Situationen auf diesem Konti-

zajął również kwestie stosunku do pozostawionej szcztąkowej administracji polskiej ogólnej i gospodarczej oraz sądownictwa³¹. Także oficjalne organizacje samopomocy społecznej; polska Rada Główna Opiekuńcza (RGO) i równorzędny formalnie a praktycznie mający o wiele większe znaczenie i możliwości Ukraiński Centralny Komitet (UCK), są stosunkowo obszernie reprezentowane w wyborze.

Istotne uzupełnienie edycji stanowią: wykaz skrótów, biogramy czołowych osobistości oraz skorowidz nazwisk i rzeczowy.

Wykaz skrótów, bardzo zresztą obszerny i potrzebny, nie wymaga szerszego omówienia. Natomiast nie sposób nie zwrócić uwagi na pozostałe trzy składniki naukowego wyposażenia wydawnictwa.

Biogramy sześćdziesięciu trzech „Spitzenbeamte in der Zivilverwaltung des Generalgouvernements” opracowano w oparciu o materiały Document Center Berlin i Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce. Obejmują one wyłącznie funkcjonariuszy „czysto” cywilnej administracji — a więc osobistości z rządu GG, kierowników urzędów i placówek centralnych do szczebla szefów urzędów dystryktów, czyli wicegubernatorów.

Próżno wśród nich szukać postaci z kręgu SS i policji (kolejnych Wyższych Dowódców SS i policji — F. W. Krügera czy W. Koppe, jak również dowódców policji bezpieczeństwa (BdS) i policji porządkowej (BdO).

Wszyscy oni wchodzili wszak w skład rządu GG przynajmniej w jego rozszerzonym pojęciu jako organu doradczego generalnego gubernatora³².

Biogramy krótsze lub dłuższe zawierają co najmniej służbowy życiorys z lat 1939—1945, w większości wypadków również i z okresu przedwojennego. Danych o działalności i losach powojennych na ogół brak, co zapewne miało być zasadą, chociaż sporadycznie podawane są np. daty i miejsca zgonu (w przypadku gubernatora Otto Wächtera — Rzym 1949. Nie podano jednak, w jakim charakterze znalazł się on w tym mieście).

Znaczenie tego zestawienia polega nie tylko na dość szczegółowej informacji biograficznej, lecz także na uchwyceniu szeregu osobistości krótko, choć skutecznie urzędujących w GG. Przykładem w tym względzie niech będą: Reichsbahndirektor Emil Beck, pierwszy Präsident der Ostbahn, który kierował odbudową szlaków kolejowych po zniszczeniach we wrześniu 1939, a po ich uruchomieniu przekazał

— die Kirche da und dort an unangenehm zu werden. Ich möchte schon jetzt betonen, dass ich mit allen Mitteln den Pfaffen den Krieg erklären werde, dass ich hier vor gar nichts zurückschrecken und selbst Bischöfe sofort verhaften lasse, wenn das Geringste passiert. Ich ersuche Sie, in diesem Zusammenhang strengstens dafür zu sorgen, dass der Besuch polnischer Kirchen während eines Gottesdienstes durch Beamte in Uniform strengstens verboten wird” (s. 314).

³¹ Na s. 206 wydawcy publikują, bez komentarza ze swej strony, przemówienia wygłoszone z okazji wznowienia działalności polskiego Sądu Apelacyjnego w Radomiu, a więc najwyższej istniejącej w GG instancji polskiego sądownictwa. Są to: oświadczenie osoby wyznaczonej na prezesa tegoż sądu oraz wypowiedź H. Franka. Zestawienie tych dwóch wypowiedzi bez komentarza zdaje się sugerować niejako nie tylko równoległość, ale i równorzędność sądownictwa niemieckiego i polskiego w GG oraz to, że wymiar sprawiedliwości dla Polaków pozostawiono w ich własnych rękach. Tymczasem w praktyce sąd apelacyjny niewiele miał spraw do rozpatrywania. Pozostawały mu sprawy cywilne, karnymi bowiem bowiem zajmowały się sądy niemieckie, a jeszcze częściej doraźne sądy policyjne. Od roku 1942 zanika również działalność polskich sądów pierwszej i drugiej instancji (grodzkich i okręgowych); stała się ona po prostu bezprzedmiotowa.

Warto zwrócić także uwagę na propagandowe znaczenie tego faktu. Gubernator generalny osobiście wprowadza na urząd osobę wyznaczoną na prezesa sądu apelacyjnego, wygłaszając z tej okazji przemówienie. Dzieje się to 25 V 1940 r., a więc w czasie, gdy jest w pełnym toku zarządzona przez tegoż generalnego gubernatora akcja AB.

³² Por. K. M. Pospieszalski, *Hitlerowskie „prawo” okupacyjne w Polsce*. Poznań 1958. T. 2, s. 38, 61—63.

w lutym 1940 r. zasoby materialne i ludzkie PKP Adolfowi Gerteisowi oraz dr Karl Schlumprecht — pierwszy kierownik Urzędu do Spraw Gospodarki (X—XII 1939) odpowiedzialny za demontaż i rabunek urzędów przemysłowych i zapasów. Czytelnik dowie się również, że oprócz H. Franka i A. Seyss-Inquarta skazanych w Norymberdze, odpowiadali przed sądami polskimi nie tylko Josef Bühler, Ludwig Fischer i Ludwig Leist, co jest powszechnie znane, lecz także: Ernst Boeppe — podsekretarz stanu w rządzie GG, Kurt Ludwig Burgsdorf — gubernator dystryktu Kraków, Georg Eisenlohr — wicegubernator tego dystryktu, Friedrich Egen — wicegubernator dystryktu Radom, Alexander Rhetz — zastępca kierownika Głównego Wydziału Pracy, Friedrich Wilhelm Siebert — kierownik Głównego Wydziału Spraw Wewnętrznych.

W tych czy w innych szczegółach biogramów znaleźć można nieścisłości. I tak np. ze sformułowania biogramu wicegubernatora dystryktu Galicja Otto Bauera wynikałoby, że zmarł śmiercią naturalną, tymczasem zastrzelony został w zamachu dokonanym przez zwiadowców radzieckich pod dowództwem słynnego Mikołaja Kuźniecowa („Leutnant Schubert”).

Skorowidz osobowy zawiera imiona większości wymienionych w nim osób oraz ich funkcje i stopnie służbowe.

Skorowidz rzeczowy natomiast można by z powodzeniem nazwać przedmiotowym od wielości zawartych w nim haseł szczegółowych. Pozwala to użytkownikowi odnaleźć w tekście interesujące go zagadnienia, znakomicie ułatwia czytelność edycji.

Tak więc, niezależnie od uwag krytycznych, niemiecka edycja *Dziennika służbowego* Hansa Franka jest istotnym wydarzeniem wydawniczym. Jest ona niezbędna dla badaczy dziejów okupacji w Polsce, już choćby dlatego, że zestawia wszystkie czynności generalnego gubernatora i jego rządu, jakie zostały zapisane pod odpowiednimi datami w *Dzienniku*.

Wybór jednak tekstów, a kierunek komentarza w szczególności, zwrócony ku „czystej formie” administracji cywilnej (podkr. — M. G.) sprawia, że ludobójczy charakter okupacji w Polsce, jej codzienny terror i groza z jednej strony, a z drugiej odpowiedź społeczeństwa na okupację — ruch oporu w różnorodnych formach (zbrojny, cywilny, postawa moralna społeczeństwa) — nie są zbyt wyraziste. A jest to tym bardziej ważne, że ze względu na zasięg językowy wydawnictwa sięgną po nie nie tylko zawodowi historycy czy socjologowie, lecz także szerszy krąg odbiorców zainteresowanych dziejami wojny, okupacji i samej Trzeciej Rzeszy.